

opusdei.org

Wyjazd na Litwę z Ojcem Świętym

Ojciec Święty, modlitwa i
radość. Te trzy myśli
towarzyszyły nam przez cały
pobyt na Litwie.

26-09-2018

Razem z ośrodkiem Opus Dei w
Warszawie – Klubem Potok
wyjechaliśmy na Litwę autokarem w
piątek około godziny 15.00. Było nas
ponad 50 osób. Po ośmiu godzinach
wspólnych rozmów i obejrzeniu
filmu dotarliśmy do Kowna, gdzie

spaliśmy hali sportowej należącej do tamtejszej politechniki.

Po porannej mszy i śniadaniu następnego dnia pojechaliśmy do Wilna, gdzie na placu katedralnym oczekiwaliśmy na Ojca Świętego Franciszka. Tam przez parę godzin wspólnie modliliśmy się, śpiewaliśmy i jednoczyliśmy się myślami z Papieżem. Kiedy Papież przybył na plac Katedralny, wysłuchał świadectw dwóch młodych ludzi z Litwy i sam wygłosił mowę.

Monika Midverytė opowiedziała o tragicznych zdarzeniach, które wydarzyły się w jej rodzinie. Ojciec Moniki miał problemy z alkoholem, co przyczyniło się do jego samobójstwa. Monikę mocno to doświadczyło i zapoczątkowało problemy niezrozumieniem jej przez rówieśników. Monika powiedziała, że mimo tego, dzięki pomocy mamy,

babci i zakonu franciszkanów udało jej się przebaczyć ojcu.

Drugim młodym był Jonas.

Opowiedział on o doświadczeniu ze swojego małżeństwa i choroby, która go dotknęła. W tej sprawie oddał się w ręce Boga i zaufał Mu. Dzisiaj mówi, że mimo częstych badań razem z żoną nie poddają się i idą przed siebie.

Papież zapytał: „W jaki sposób została w was wlana ta łaska Boża? Nie spadła z nieba, magicznie, w życiu nie ma magicznej pałeczki”. Po czym dodał, że to inni ludzie, którzy są dla nas świadectwem wiary i uczą nas według własnego doświadczenia, pozwalają nam przetrwać najciemniejsze godziny. „Bóg włącza nas w pewien lud, a nasza tożsamość w ostatecznym rachunku będzie przynależnością do pewnego ludu. Nikt nie może powiedzieć: «zbawiam się sam», wszyscy jesteśmy ze sobą

połączeni, «w sieci». Bóg zechciał wejść w tę dynamikę relacji i pociąga nas do siebie we wspólnocie, nadając naszemu życiu pełen sens tożsamości i przynależności” – oznajmił Papież. Ojciec Święty wspominał również o tym, że życie nie ma określonego czasu i że w życiu szukamy właściwej drogi, nie obawiając się, że zawrócimy. „Gdyby życie było sztuką teatralną lub grą wideo, byłoby ograniczone do określonego czasu, początku i końca, w którym opada kurtyna lub ktoś wygrywa. Ale życie mierzy się innymi czasami, życie rozgrywa się w czasach związanych z sercem Boga”.

Po wspólnej modlitwie i wysłuchaniu przemowy Papieża pojechaliśmy do Kowna. Następnego dnia wstaliśmy o wczesnej porze, by udać się na Mszę świętą, którą Papież miał odprawić w parku Sankatos. Dzięki najnowocześniejszej technologii udało nam się wysłuchać

tłumaczenia homilii na język polski. Papież na początku skupił uwagę na historii Litwy. Mówił o okrucieństwach, których dokonywali Niemcy w getcie w Wilnie i Kownie oraz o sowieckich wywózkach na Syberię. Odniósł się do 75. rocznicy likwidacji wileńskiego getta.

„Minione pokolenia były naznaczone czasem okupacji, udręką tych, którzy zostali deportowani, niepewnością dla tych, którzy nie powrócili, wstydem donosicielstwa, zdrady. Księga Mądrości mówi nam o prześladowanym sprawiedliwym, o tym, kto cierpi zniewagi i męki tylko dlatego, że jest dobry. Iluż z was mogłoby opowiedzieć o tym samym, co usłyszeliśmy w przeczytanym fragmencie, z własnego doświadczenia lub któregoś z krewnych” – mówił Ojciec Święty.

Papież skomentował także wywyższenie dziecka ponad apostołów: „usiadł jak Nauczyciel,

zawołał ich i dokonał gestu: postawił w środku dziecko, chłopca, który zwykle zarabiał drobne sumy wykonując zlecenia, których nikt nie chciał wypełniać. Kogo postawi w środku dziś, tutaj, w ten niedzielny poranek? Kim będą najmniejsi, najbiedniejsi spośród nas, których winniśmy przyjąć w setną rocznicę naszej niepodległości?”

Ojciec Święty Franciszek nauczał, że musimy być jak rzeka, która przyjmuje wodę ze źródła, ale jest na tyle odważna, by ją oddać, wlewając ją do kolejnej rzeki. „W Wilnie rzece Wilejce przypadł los, by łączyć się i oddawać swoje wody oraz stracić swoją nazwę na rzecz Wilii. Tutaj z kolei ta sama Wilia traci swą nazwę, wlewając swe wody do Niemna. O to właśnie chodzi, aby być Kościołem wychodzącym, nie bać się wyjścia i poświęcenia, nawet wówczas, gdy zdaje się nam, że się rozpuścimy, zagubimy się za najmniejszymi,

zapomnianymi, żyjącymi na
obrzeżach egzystencjalnych” –
powiedział Papież.

Po wspólnej Mszy z Papieżem
udaliśmy się do autokarów i
pojechaliśmy do Warszawy. Refleksje
związane z przemową Papieża
Franciszka jednak nas nie opuściły i
nadal rozbrzmiewają w naszych
sercach.

Autor: Franciszek Siwko, klasa 1
liceum.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/wyjazd-na-
litwe-z-ojcem-swietym/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/wyjazd-na-litwe-z-ojcem-swietym/) (28-08-2025)